

Wietnam staje się wysypiskiem śmieci z USA i UE

22 października 2018

Od początku tego roku Chiny, największy na świecie importer odpadów z tworzywa sztucznego, odmówiły zakupu tego produktu za granicą, aby chronić środowisko.



Troszczące się o środowisko Stany Zjednoczone i kraje Unii Europejskiej, zwłaszcza Wielka Brytania i Niemcy, przekierowały strumienie śmieci do Azji Południowo-Wschodniej, głównie do Tajlandii, Malezji i Wietnamu. Jak poinformował „The Guardian”, eksport plastikowych odpadów z USA do Tajlandii wzrósł w tym roku o prawie 2000%, do Malezji o 273%, a do Wietnamu o 46%, do 71220 ton. W ten sposób Zachód wykorzystuje kraje rozwijające się, w których nie ma ram prawnych odnoszących się do przetwarzania odpadów z tworzyw sztucznych w sposób przyjazny dla środowiska.

„Zamiast brać odpowiedzialność za własne odpady, amerykańskie firmy wykorzystują kraje rozwijające się, które nie mają wystarczających regulacji prawnych, by się bronić” – powiedział dyrektor firmy Oceans Johna Hocevar. Na przykład w Wielkiej Brytanii chroni się środowisko m.in. za pośrednictwem

aktywnego eksportu przetworzonych tworzyw sztucznych do Chin i Azji Południowo-Wschodniej, dokąd w ciągu ostatnich 5 lat wysłano ponad 3 miliony ton.

Warto przypomnieć, że plastik, który tak bardzo kochamy i który pomaga nam w codziennym życiu, powoduje poważne szkody dla środowiska, począwszy od jego produkcji, a kończąc na recyklingu. Zakłady produkujące wyroby z tworzyw sztucznych emitują do atmosfery 400 milionów ton dwutlenku węgla rocznie, a około 800 gatunków zwierząt jest dziś zagrożonych wyginięciem z powodu jedzenia i zatrucia plastikiem. Jednorazowe woreczki zapychają systemy kanalizacyjne w miastach i powodują zagrożenie powodziowe, a odpady z tworzywa sztucznego zaśmiecają brzegi i strefy przybrzeżne przeznaczone do rekreacji, powodując szkody w branży turystycznej.

Wiadomo, że plastik rozkłada się około 200 lat. Po trafieniu do ziemi rozpada się na małe cząstki i zaczyna wydzielać do środowiska chemikalia dodawane do niego podczas produkcji: chlor, toksyczne lub rakotwórcze czynniki. Mikrogranulki z tworzywa sztucznego i jego chemikaliów przedostają się do najbliższych źródeł wody przez wody gruntowe, co często prowadzi do masowej śmierci zwierząt i złego samopoczucia ludzi.

Ekolodzy ONZ alarmują, że około 13 milionów ton plastikowych odpadów trafia do oceanu każdego roku. Według prognoz brytyjskiego funduszu Ellen MacArthur, do 2025 roku na każde trzy kilogramy ryb w oceanie światowym przypada kilogram śmieci. Ekolodzy szacują, że każdego roku umierają z tego powodu dziesiątki tysięcy ptaków, wielorybów, fok i żółwi. Zwierzęta giną w wyniku uduszenia się lub niestrawione śmieci gromadzą się w żołądkach i zakłócają ich pracę. Plastik stanowi 80% wszystkich śmieci w oceanie światowym. Pod wpływem światła słonecznego rozpada się na małe cząsteczki. Plastikowe mikrogranulki gromadzą trwałe substancje toksyczne na swojej powierzchni. W rezultacie okazuje się, że te same odpady, które wyrzucamy, wracają na nasz stół wraz z jedzeniem.

Niedawno naukowcy zbadali 12 różnych rodzajów soli w sklepach spożywczych na całym świecie. W każdej znaleziono cząsteczki z tworzywa sztucznego, co oznacza, że ludzie stale je konsumują.

Kraje Azji Południowo-Wschodniej mają poważne problemy z utylizacją własnych śmieci. Ekolodzy biją na alarm, że Indonezja, Filipiny, Tajlandia i Wietnam są, po Chinach, liderami w zaśmiecaniu oceanu światowego. Dlatego lawina zagranicznych śmieci wywiera dodatkową presję na ochronę środowiska tych krajów. Malezja wycofała zezwolenia na import plastikowych odpadów po tym, jak zamknięto zakłady ich utylizacji po skargach mieszkańców na zanieczyszczenie powietrza i wody. Po tym, jak 6 tysięcy kontenerów z tymi odpadami z zagranicy sparaliżowało pracę kilku wietnamskich portów, Wietnam zawiesił ich import, a rząd wydał oświadczenie, w którym stwierdzono, że konieczne jest zakazanie importu śmieci do tego kraju, aby nie przekształcił się on w wysypisko mające wpływ na środowisko i życie ludzi.

Ogarnięty procesem industrializacji i globalizacji Wietnam szybko zwiększa ilość odpadów. Średnio miasta i obszary wiejskie każdego dnia wytwarzają około 70 tysięcy ton śmieci. A w przypadku Hanoi i Ho Chi Minha liczba ta wynosi od 7 do 8 tysięcy ton.

W tym kraju nie ma technologii utylizacji odpadów, 85% trafia na wysypiska. Nie wspominając już o tym, że zajmują one dużo powierzchni w niebogatym w ziemię kraju i są one niebezpieczne dla środowiska. Istniejące zakłady utylizacji nie spełniają międzynarodowych norm bezpieczeństwa ekologicznego.

„Jeśli plastik spalimy w temperaturze poniżej 1200 stopni, wówczas wytwarzane są związki chloroorganiczne, w tym dobrze znane w Wietnamie dioksyny, z powodu których ucierpiało nie jedno pokolenie Wietnamczyków i których jest jeszcze tak dużo w wietnamskiej ziemi” – powiedział w wywiadzie dla Sputnika Władimir Rumak, szef Centrum Bezpieczeństwa Ekosystemów Wydziału Biologii Moskiewskiego Państwowego Uniwersytetu im.

Łomonosowa. „Amerykanie wraz ze śmieciami powinni zapewnić Wietnamowi i innym krajom Azji Południowo-Wschodniej bezpieczne technologie ich przetwarzania. Na razie utylizowany amerykański plastik wydziela dioksyny, które zagrażają zarówno Wietnamowi, jak i sąsiednim krajom” – dodał.

Tymczasem istnieje wiele technologii, które umożliwiają utylizację odpadów, w tym plastiku, w sposób bezpieczny dla środowiska oraz z korzyścią dla gospodarki. Takie technologie zapewniają dużą ilość energii na ogrzewanie i oświetlenie budynków, a nawet miast. Są aktywnie wykorzystywane w krajach skandynawskich oraz w Rosji. Jak się okazało, Wietnam już się nimi zainteresował. Problem śmieci wymaga natychmiastowego i bezpiecznego rozwiązania.

Zdjęcie: [Pexels](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com